

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 67)

z dnia 14 września 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 67)

14 września 2016 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych (druk nr 791).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Franciszek Witkowski** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Halina Kucińska** główny specjalista w Biurze Kontroli Jakości Handlowej Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, **Grzegorz Czochoński** główny specjalista w Zespole Nadzoru Właścicielskiego Biura Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”, **Sławomir Izdebski** przewodniczący i **Zbigniew Tkaczyk** wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”, **Andrzej Danielak** prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu, **Józef Skarzyński** wiceprezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, **Paweł Myziak** członek Zarządu Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Sonia Kamińska** dyrektor Biura Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, **Stefan Chrzanowski** dyrektor Biura Ogólnopolskiego Związku Producentów Drobiu „Poldrób” oraz **Magdalena Pierchała** specjalista ds. projektów międzynarodowych Unii Pracodawców i Producentów Przemysłu Mięsnego UPEMI.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost**, **Magdalena Kowalska** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dariusz Dąbkowski** i **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Witam państwa. Proszę o zajmowanie miejsc. Przepraszam za opóźnienie, ale byliśmy na sali plenarnej i troszeczkę to trwało, zanim tutaj dotarliśmy.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, druk nr 791. Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodowo działalność lobbingsową? Jeżeli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką instytucję reprezentują. Nie widzę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Marszałek Sejmu skierował w dniu 26 sierpnia br. rządowy projekt ustawy z druku nr 791 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. O uzasadnienie projektu proszę pana ministra Jacka Boguckiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych jest projektem, który wynika z postulatów zgłaszanych przez podmioty, od których pochodzą wpłaty

na fundusze promocji środowisk rolniczych i dotyczą zmiany funkcjonowania funduszy promocji. W związku z powyższym rząd przygotował projekt, w którym proponujemy wprowadzenie nowych rozwiązań. W projekcie przewidujemy, że środki funduszy promocji będą przeznaczane na finansowanie działań promocyjnych i informacyjnych, które dotyczą produktów rolno-spożywczych, wytwarzanych przez wyżej wymienione podmioty. Chodzi tu o takie produkty, których produkcja odbywa się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W przypadku produktów przetworzonych chodzi o produkty, w których do wytwarzania użyto nie więcej niż 25% składników, pochodzących spoza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; generalnie dotyczy to dodatków do żywności, które są niezbędne w celu poprawy walorów smakowych i jakościowych oraz dodatków niezbędnych w technologicznym procesie produkcji.

Ustawa proponuje zatem dodanie w art. 9 zmienianej ustawy ust. 1a, który określa wymagania co do produktu rolno-spożywczego, którego dotyczą wyżej wymienione programy i działania. Proponowane zmiany przyczynią się do wsparcia podmiotów, od których pochodzą wpłaty, w zakresie promocji produktów rolno-spożywczych. Pośrednio, poprzez taką formę, promowanie będzie ograniczone tylko do promowania tej części produkcji produktów, o których już mówiłem.

Od początku funkcjonowania funduszy promocji zgromadzono kwotę 316 mln zł. Średnioroczne wydatki wynoszą 44 mln zł. Pieniądze były przeznaczane na działania, mające na celu informowanie o jakości i cechach oraz o zaletach produktów rolno-spożywczych. W oparciu o obecne przepisy działania mogły obejmować także promocję produktów wytwarzanych przez podmioty, które nie dokonywały wpłat na fundusze promocji. Natomiast projektowane zmiany umożliwią właśnie skierowanie w tym kierunku środków funduszy promocji – na wspieranie marketingu rolnego, wzrostu spożycia i promocję produktów rolno-spożywczych, wytwarzanych przez podmioty, od których pochodzą wpłaty.

Zgodnie z obowiązującą ustawą o funduszach promocji, środkami funduszy zarządzają wyłącznie przedstawiciele organizacji branżowych, reprezentujących producentów rolnych, przetwórców działających w tym sektorze, którzy tworzą odrębne komisje zarządzające dla każdego z funduszy. W skład komisji wchodzi obecnie po czterech przedstawicieli producentów oraz przetwórców i jeden przedstawiciel izb rolniczych. Mając na względzie, że ostatecznie ciężar wpłat na fundusze promocji spoczywa na producentach produktów rolnych, projektowana ustawa zmienia skład komisji zarządzających funduszami promocji tak, aby przedstawicielom środowiska rolniczego umożliwić większy wpływ na sposób wydatkowania środków z funduszy. Dlatego proponujemy zwiększenie liczby przedstawicieli producentów do pięciu, a zmniejszenie liczby przedstawicieli przetwórców do trzech. Proponowany termin wejścia w życie ustawy to 1 stycznia 2017 r.

Trzeba mieć na względzie, że fundusze promocji dysponują właściwie największą pulą środków, cyklicznie i na stałe przeznaczanych na promocję polskiego sektora rolno-spożywczego. Ani ministerstwo rolnictwa, ani Agencja Rynku Rolnego nie dysponuje własnymi środkami w takiej wysokości, a nawet w takiej skali; środki będące w dyspozycji instytucji rządowej są wielokrotnie niższe, a ponadto w przypadku instytucji publicznych ogranicza nas prawo krajowe i prawo europejskie w zakresie sposobu wykorzystania środków. Także środki, które są w dyspozycji Komisji Europejskiej, środki pochodzące z budżetu unijnego, na ogół są w tym zakresie dostępne dla Polski w zdecydowanie niższej kwocie. Wprawdzie Komisja Europejska zmieniła w tym roku zasady i dopuściła możliwość ubiegania się o te środki w sposób konkurencyjny pomiędzy państwami, ale jeśli mówimy o kwocie – jest to chyba na przykład 30 mln euro, jeśli dobrze pamiętam, dla wszystkich państw UE – no to skala środków do dyspozycji jest zdecydowanie niższa, niż skala środków znajdujących się w dyspozycji funduszy promocji.

Zależy nam na tym, aby na tyle wzmocnić efekty wykorzystania środków, aby rzeczywiście promocja powodowała wzrost sprzedaży na rynku krajowym, a w jeszcze większym stopniu – na rynkach zagranicznych; zarówno na rynkach europejskich, jak i na rynkach trzecich. Bez zwiększenia eksportu polskiej żywności, bez wzmocnienia promocji w tym zakresie, nie poradzimy sobie z problemami niskich cen, z problemami nadprodukcji,

z problemami skupowymi i ceną na większości rynków rolno-spożywczych. Jest to podstawa, dlatego rząd bardzo wielką wagę przywiązuje do promocji. Powstał międzyresortowy zespół, który zajmuje się tymi kwestiami. Oczywiście państwo będzie wspomagać fundusze promocji, będzie wspomagać rolników i przetwórców w tym zakresie; ale jest bardzo ważne, aby środki wynikające z ustawy, o której dzisiaj mówimy, znajdujące się w dyspozycji strony społecznej, były także wykorzystywane jak najbardziej efektywnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto z gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Lech Kuropatwiński:
Lech Kuropatwiński, przewodniczący „Samoobrony”.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Uważam, że to dobrze, iż ustawa, na którą czekaliśmy od wielu, wielu lat, teraz wchodzi pod obrady Sejmu, tak abyśmy w 2017 r. mogli już realizować to, co powinno być zrobione w momencie, kiedy ustawa powstawała. Straciliśmy parę lat. Straciliśmy wiele milionów złotych, które nie szły na tzw. promocję polskiej żywności, na promocję naszych producentów, a były przeznaczane na promocję tych, którzy nawet niejednokrotnie prowadzili produkcję nie z naszego towaru. Było mało promocji na zewnątrz, a różne promocje były prowadzone wewnątrz. Jeśli promocje nadal będą prowadzone tam, gdzie jest przetwórstwo i będą szły tylko w tym kierunku, to też nie będzie przyszłościowe rozwiązanie. Tak, jak powiedział pan minister – promocja produktu z jednej strony będzie robiona tam, gdzie pozyskamy konsumenta i to nie tylko polskiego konsumenta, bo polski konsument zna naszą żywność. Nie musimy robić tu za dużych rozwidleń. Natomiast promocję musimy robić zagranicą na różnych targach i tam trzeba wyklądać pieniądze.

Dobrze, że jest ta ustawa. Chciałbym, żeby któryś z posłów mógł przejąć naszą propozycję i w art. 2 w pkt 2, gdzie mamy zapisane zgłaszanie kandydatów na członków komisji zarządzających poszczególnymi funduszami, wziąć pod uwagę, aby związki zawodowe także mogły wystawiać swoich przedstawicieli. Chodzi o ludzi, którzy znają się na produkcji i w funduszach mogą być bardzo pomocni.

To dobrze, że na dzień dzisiejszy mamy w komisjach więcej producentów niż przetwórców. Nie mam nic do przetwórców; ale jeżeli przetwórcy przetwarzają nie zawsze nasz towar, a potem promują ten towar, że to jest nasz, polski produkt – to było to złe. Uważam, że ta ustawa jest dobrym posunięciem i idziemy w dobrym kierunku. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę. Tak, proszę zabrać głos.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomir Izdebski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Sławomir Izdebski, rolniczy OPZZ.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę mówić do mikrofonu.

Przewodniczący OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomir Izdebski:

Oczywiście zgadzam się z tym, co powiedział pan przewodniczący Kuropatwiński. Uważam, że to, co było do tej pory, jest jednym wielkim skandalem.

Chciałbym tylko powiedzieć, że nie wyobrażam sobie, aby procedura, która była stosowana w Polsce, miała miejsce, czy mogła mieć miejsce, gdziekolwiek indziej i w jakimkolwiek innym kraju UE. Stworzona została pewna klika, a pieniądze były dzielone pomiędzy sobą. Bardzo często, tak jak powiedział kolega, była robiona promocja towarów pochodzenia zagranicznego. Taka promocja powodowała, że za nasze ciężko wypracowane pieniądze niszczone nas, polskich rolników; bo jeżeli promowano nie nasz produkt, nie polski, tylko często pochodzenia zagranicznego, to w jakim kierunku szły pieniądze?

Panie przewodniczący, dzisiaj czas z tym skończyć. Wiem, że będzie powołana podkomisja. Myślę, że to dobrze, iż będzie prowadzona praca w podkomisji, ponieważ chcemy

dziś, jako organizacje związkowe, przygotować się do tego zadania. Do tej pory nie mieliśmy czasu, dlatego że nieszczęsny ASF spowodował, iż byliśmy zajęci tylko tematem pomoru.

A więc przygotujemy gotowy projekt; zgadzam się z tym w zupełności. W komisjach zarządzających muszą zasiadać rolnicy. Musi być spełniony warunek posiadania ubezpieczenia w KRUS i należy udokumentować, że jest się rolnikiem i prowadzi się czynnie gospodarstwo rolne; można to zrobić chociażby na wzór KRUS, który ma swoją radę i też w podobny sposób powołuje członków. Trzeba się zastanowić nad tym, jaką rolę w tym wszystkim będzie odgrywał Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jaką rolę w tym wszystkim będzie odgrywał prezes Agencji Rynku Rolnego. To wszystko trzeba dopracować. Trzeba również rozważyć możliwość wprowadzenia kadencyjności; wprowadzić kadencyjność po to, żeby te same osoby nie mogły zasiadać w funduszach przez kilka kadencji, bo wiadomo, że wtedy tworzą się kliki, znajomości itd., itd. O tym wszystkim powiemy sobie na posiedzeniach podkomisji i na kolejnym posiedzeniu Komisji, ale w tym kierunku trzeba pójść.

Panie przewodniczący, jeżeli jest możliwość powołania podkomisji, to bardzo o to proszę w imieniu związków zawodowych. W podkomisji będziemy dopracowywać projekt. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie senatorze.

Przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Przewodniczący związku rolniczej „Solidarność” Jerzy Chróścikowski.

Chciałem powiedzieć parę słów, bo historia tworzenia funduszu jest długa i szeroka. Pamiętam, że kiedy jeszcze Prawo i Sprawiedliwość chciało utworzyć fundusz, to nie udało się tego zrobić w tamtych latach. Poprzednia koalicja utworzyła fundusz. Był to fundusz, który był skrycie negocjowany; nawet na tej sali mówiłem, że nie dopuszcza się do opiniowania, że jest to fundusz, na którym rzeczywiście zależy tylko pewnej grupie, która chce w nim funkcjonować. Szczególnie zwracałem uwagę na przetwórców, którzy rzeczywiście będą decydować.

Dzisiaj wychodzi na to, że jako rolnicy mamy mieć większość. Dziękuję rządowi za przygotowanie tych zmian. Mam nadzieję, że w pracach nad dokumentem – z druku bodajże nr 791, jeśli dobrze pamiętam – wniesiemy jeszcze uwagi i zajmiemy stanowisko w tej sprawie. Natomiast chcę zwrócić uwagę, że poprzednie tłumaczenie brzmiało: „skoro macie izbę rolniczą jako piąty podmiot należący do rolników, to załatwia sprawę”. A my mieliśmy doświadczenia, że nie do końca tak było i stąd wyraźnie teraz wskazuję na to, że trzeba wprowadzić taki zapis. Cieszę się, że jest taka inicjatywa i że będziemy mogli w tej sprawie jeszcze wielokrotnie się wypowiedzieć.

Na pewno nie wszystko było złe w funduszu, ale próby zmiany i obciążania składką, obłożenia opłatami tzw. importowanego produktu wtedy się nie powiodły. Mam nadzieję, że w tej chwili określimy jednoznacznie, kto jest płatnikiem i jakie produkty promujemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto chciałby zabrać głos? Proszę, panie pośle. Nie? To nie pan poseł. Przepraszam. Proszę po kolei.

Proszę pana prezesa o zabranie głosu.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Wiktor Szmulewicz, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Szanowni państwo. Sądzę, że to dobrze, iż jest fundusz promocji. Tworzył się w wielkich bólach. Najpierw był fundusz mleczny, jeśli wrócimy do historii. Był układ 4 – 4 – 1. Uważam, że nigdy to nie była wina, iż po stronie przetwórców stawała krajowa rada i muszę to akurat sprostować; tylko często przedstawiciele rolników byli bardziej po stronie przetwórców. Nasza słaba organizacja w tym wszystkim pozwalała na to, żeby tak było. Sądzę, że jak będzie 5 do 3, to może jednego przekupią przetwórcy, a drugiego już nie.

A więc zmiany idą w dobrą stronę i proszę pracować dalej nad projektem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu Andrzej Danielak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Andrzej Danielak, Polski Związek...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Proszę mówić bardzo głośno.

Prezes PZZHiPD Andrzej Danielak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie i posłanki, szanowni goście. Andrzej Danielak, Polski Związek Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu.

Chciałem wyrazić zadowolenie w imieniu mojej organizacji z dobrego kierunku, w którym idzie zmiana ustawy, jednakże chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewne kwestie, które naszym zdaniem powinny zostać uwzględnione; chodzi m.in. o taką sytuację. Otóż będąc członkiem komisji zarządzającej zaobserwowałem niewłaściwy, moim zdaniem, sposób prowadzenia polityki przedstawiciela jednej z firm przeciwko środowisku terytorialnemu, gdzie znajduje się konkurencyjna firma o tym samym profilu działania. W związku z tym, chciałbym zaproponować, aby wtedy, gdy niektórzy przedstawiciele komisji zarządzających, reprezentujący przetwórców, głównie reprezentują swoje własne interesy – a nie interes branży, nie interes produktu, którego są przedstawicielem – w posiedzeniach komisji zarządzających uczestniczyli przedstawiciele ministerstwa rolnictwa. Mogliby uczestniczyć chociażby czasami, choćby jako oceniający obserwatorzy – po to, aby nie było prowadzonej polityki jednych firm przeciwko drugim. Myślę, że jest to bardzo ważna sprawa.

Nawet pójdę jeszcze dalej. Jest tak, że jedne organizacje prowadzą jakąś politykę przeciwko innym organizacjom, blokując im możliwości kreowania dobrych praktyk promocyjnych czy szkoleniowych, czy innych. Są to sprawy bulwersujące środowisko producenckie, rolników, że właściciele firm przetwórczych czy zarządzający tymi firmami starają się wykorzystywać siłę swoich głosów przeciwko innym organizacjom i przeciwko projektom tych organizacji. Jest to rzecz naprawdę niebywała. Myślę, że tutaj powinien znaleźć się jakiś zapis; nie wiem – może w rozporządzeniu? Nie wiem, nie jestem władny, by w tej kwestii coś wskazywać, jednakże myślę, że obserwatorzy z ramienia ministerstwa rolnictwa raz po raz powinni się znaleźć na posiedzeniach komisji zarządzających.

Druga sprawa. Składki członkowskie na rzecz uczestnictwa w organizacjach międzynarodowych. Zachodzi tu dokładnie to samo zjawisko – niektóre organizacje wpływają na sytuację, blokują innym możliwość uczestnictwa w organizacjach międzynarodowych, w których można byłoby również uczestniczyć i bronić racji polskiego rolnictwa.

Trzecia sprawa, którą chciałem dzisiaj poruszyć. Choć zmiany idą na pewno w dobrym kierunku, jednakże świat się bardzo szybko zmienia, postępuje globalizacja. Chciałbym zaproponować, żeby rozważyć taką możliwość, aby kolejnym krokiem ewentualnej nowelizacji było następujące rozwiązanie: wszyscy uczestnicy danych rynków płaciliby składki proporcjonalne do wkładu, do wartości dodanej w procesie tworzenia produktu. Wszyscy. W przypadku choćby branży drobiarskiej minimalne składki, podzielone sprawiedliwie na wszystkie podmioty uczestniczące w procesie produkcyjnym, tworzyłyby wtedy gigantyczne kwoty.

Usłyszeliśmy tutaj, że do tej pory zgromadzono w funduszach bodajże 340 mln zł. Należałoby wprowadzić tego typu spojrzenie – spojrzenie solidarności branżowej, takiego para-samorządu branżowego, gdzie wszyscy uczestniczą w łożeniu składek na daną branżę dla jej rozwoju, dla jej ochrony we wszystkich aspektach; chodzi tu np. o ochronę środowiska, czy o szersze rozpoznanie terenu i możliwości zbytu na całym świecie. Obecnie są środki w funduszach i to jest bardzo dobra inicjatywa, bardzo dobry kierunek – tylko te środki są za małe. Czasami jedna telewizyjna kampania promocyjna pochłania gigantyczne środki i później już nie starcza pieniędzy na inne działania.

Gdybyśmy pomyśleli o budowaniu zupełnie nowej ustawy lub nowego kierunku promocji i rozwoju branż oraz bezpieczeństwa branż, to np. w przypadku obciążenia pięcioma groszami jednego kilograma mięsa drobiowego, rozłożonymi na wszystkie podmioty uczestniczące w rynku, fundusz w ciągu roku wyniósłby 150 mln zł; mówię o teoretycznych rozważaniach. Za pieniądze tej wielkości można byłoby tworzyć systemy amortyzacyjne dla branż. Dzisiaj byle zachwianie, jakiegokolwiek zachwianie podaży na rynku danego produktu powoduje gwałtowne obniżki cen; przecież słyszymy różne doniesienia – to pomidory, to agrest, to zboże. Nie ma żadnych mechanizmów, nie ma środków na to, żeby można było stosować mechanizmy obronne. Myślę, że jest to sposób rozumowania, który pozwoliłby polskim branżom, które rokują rozwój, na błyskawiczne umocnienie się na rynkach zewnętrznych i wewnętrznych. Brak środków albo niewystarczające środki to jest w dzisiejszych czasach troszeczkę za mało. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto chciałby jeszcze zabrać głos?

Pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałam tylko zgłosić wniosek o powołanie podkomisji w związku z tym, o czym mówiliśmy, czyli o potrzebie szerokiej dyskusji nad projektem. Chciałam zgłosić wniosek o powołanie podkomisji i poszerzenie informacji na temat projektu – i w ogóle w kwestii funduszy promocji – na posiedzeniach podkomisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Wniosek złożymy po zakończeniu pierwszego czytania.

Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Nie ukrywam, że byłem i jestem wielkim zwolennikiem funkcjonowania funduszy promocji. Chcę, co pewnie niektórych zdziwi, podziękować ministrowi Sawickiemu za to, że podjął projekt, który był przygotowany jeszcze w czasach PiS i doprowadził do przyjęcia ustawy.

Uważam, że sposób gromadzenia środków pochodzących od producentów w ilościach, które nie mają istotnego wpływu na dochodowość w poszczególnych branżach, ale jednocześnie pozwalają gromadzić w skali Polski liczące się kwoty na promocję, jest mechanizmem zasadnym, który może być dobrze wykorzystywany do celów promocyjnych. Jednocześnie jest to jedno z nielicznych narzędzi, którymi możemy przekonywać konsumentów do wyborów określonych rodzajów żywności.

Natomiast powiem bardzo otwarcie – nie odpowiada mi sposób realizacji ustawy o funduszach promocji; zresztą nie jest to tylko moje zdanie, ale bardzo wielu rolników krytykuje funkcjonowanie funduszy promocji. Rolnicy krytykują nie tylko zarządzanie funduszami, ale również krytykują cele, na które są wydawane środki z funduszy. Nie jest to bagatelna kwota, jak wynika z zestawienia, które przekazało ministerstwo. Ponadto posiadam informacje z kolejnych lat, o wiele bardziej szczegółowe, również wskazujące na to, jakie to podmioty korzystają ze wsparcia z funduszy promocji, jakie firmy występują o pieniądze, jakie organizacje otrzymują coroczne wsparcia. Natomiast jak wynika z informacji, którą przekazał pan minister w imieniu rządu, od 2009 r. jest to niebagatelna kwota, wynosząca we wszystkich funduszach ponad 300 mln zł. To są pieniądze, co do których musimy mieć pewność, że są wydatkowane w sposób rzeczywiście odpowiedni.

Przez długi czas sądziliśmy, że fundusze promocji powinny służyć przede wszystkim promocji zagranicznej; stąd rozliczne wyjazdy zagraniczne, jak to się teraz mówi z angielska, na eventy wystawowe. Na pewno nie można parametrycznie ocenić efektów różnego rodzaju wyjazdów zagranicznych, ale wydaje się, że część wyjazdów była zbędna i służyła raczej dowartościowaniu czy też nagrodzeniu różnego rodzaju działaczy bardzo atrakcyjnym wyjazdem zagranicznym. To nie są najważniejsze elementy, ale myślę, że nie nam to oceniać; jest instytucja nadzorująca, czyli ministerstwo, a w jego imieniu Agencja Rynku Rolnego.

Wydaje mi się jednak, że jest również potrzebne wzmocnienie promocji na rynku wewnętrznym. Jeżeli chcemy odzyskiwać rynek wewnętrzny, o czym mówię w prawie każdym wystąpieniu, czyli jeśli chcemy doprowadzić do sytuacji, że polska żywność będzie przede wszystkim konsumowana w Polsce przez prawie 40 mln konsumentów – plus sprzedaż przygraniczna, plus ci, którzy w Polsce kupują żywność i transportują do innych krajów – to również na to powinny być przeznaczone środki promocyjne. Jestem przeciwny wydatkowaniu środków tam, gdzie logika ich wydatkowania jest mała. Nie chcę już podawać konkretnych przykładów, bo ktoś się poczuje urażony, ale organizowanie wydarzenia pod nazwą „Promocja polskiej wieprzowiny” w jakiejś gminie, gdzie rolnicy hodują te tuczniaki, jest chyba tylko po to, żeby miejscowych działaczy określonych partii ugościć, aby mogli sobie poświētować. Tu nie uzyskuje się żadnego efektu promocyjnego, bo ci rolnicy, którzy hodują świnie, akurat wiedzą o tym i znają ich jakość.

Dlatego uważam, nie negując potrzeby utrzymania funduszy promocji, również dominującej pozycji rolników w funduszach... Mechanizm, który wtedy wymyśliliśmy, bo nie ja byłem autorem projektu, ale mi się bardzo podobał – czyli 4 do 4 plus przedstawiciel izby jako dziewiąty, de facto przesądający – był mechanizmem, który jak się wydawało, został poprawnie skonstruowany, ponieważ decydowałiby rolnicy-produccenci. Ale jak to zawsze dzieje się tam, gdzie chodzi o pieniądze, a w szczególności o duże pieniądze, zaczęło się przeciąganie, kupowanie różnych organizacji. Zaczęły się wojny o to, kto ważniejszy, kto swoich wprowadzi. A czy ten wprowadzony będzie rolnikiem czy nie, to moim zdaniem nie do końca jest ważne. On ma reprezentować rolników, branżę, związek, a niekoniecznie umieć np. regulować pług. Sama umiejętność regulowania pługu wcale nie znaczy, że osoba ta będzie dobrze występowała w organach zarządzających funduszami promocji.

Dlatego ustawa jest potrzebna. Projekt kładzie szczególny nacisk na produkt polski, nie nazywając tego wprost, ponieważ Unia Europejska jest przewrażliwiona na punkcie nazywania czegoś nazwą narodową, ale określa precyzyjnie, jakie kryteria muszą spełniać produkty, żeby móc skorzystać z funduszy promocji. To jest dobra konstrukcja. Co do składu komisji, sposobu jej wyłaniania, uzyskania jakichś obiektywnych mechanizmów, jak również co do wiedzy i kwalifikacji ludzi, którzy tam będą – żeby wiedzieli, czym się zajmują – to jest sprawa otwarta. Po to jest potrzebna podkomisja, żeby podczas kilku spotkań doprecyzowała projekt. Niewątpliwie fundusze trzeba utrzymać, ale także trzeba poprawić efektywność ich wykorzystania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę.

Członek Zarządu Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej Paweł Myziak:

Paweł Myziak, Zrzeszenie Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Proszę jeszcze raz i do mikrofonu.

Członek Zarządu ZPP RP Paweł Myziak:

Teraz słyhać? Paweł Myziak, Zrzeszenie Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowny panie przewodniczący, drodzy państwo. Niepokoi mnie, w tym wszystkim, jedna rzecz; chodzi mi o kryteria przyznawania pomocy. Reprezentuję branżę warzywną, gdzie tak naprawdę systemy jakości w tym momencie raczkują. Jeżeli mamy w systemach jakości wymienione konkretne systemy jakości, które muszą być spełnione, żeby uzyskać fundusze promocyjne, to mnie to troszeczkę martwi, bo większość tych kwestii jest związana z mięsem. Zdaję sobie z tego sprawę, przynajmniej tak mi się wydaje, że od wielu już lat, a może od tysięcy lat, wszyscy wiemy, że mięso trzeba jeść. Natomiast mam mały problem z tym, że np. w mojej branży, czyli w papryce, uzyskanie integrowanej produkcji na zasadach, które w tej chwili są opracowane w ministerstwie, czyli integrowana produkcja dla papryki, jest po prostu niemożliwa do osiągnięcia.

Tak? Aha. Przepraszam bardzo, jeżeli pomyliłem tutaj jakieś tematy, to...

Natomiast chodzi mi o jedną rzecz, żeby kryteria przyznawania uwzględniały też nie tylko... Chodzi o to, żeby kryteria były rozszerzone. Widzę, że jeżeli chodzi o dostęp do kryteriów przyznawania środków, to są pewne zbyt duże obostrzenia; są warunki, których mali producenci nie są w stanie osiągnąć.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy można prosić ministerstwo...

Jest jeszcze jeden głos. Dobrze, proszę.

Wiceprezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Józef Skarzyński:

Józef Skarzyński, Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego.

Chciałem nadmienić, że w funduszach promocji powinni być wśród rolników przedstawiciele branży. Podam przykład. W funduszu promocji związanym z bydlęciem mięsnym z ramienia izb rolniczych był człowiek, który hodował owce. Proszę państwa, to jest śmieszne, jeżeli do funduszu promocji wołowiny wchodzi z izb rolniczych człowiek, który chowa owce. Czy on będzie dbał o bydło mięsne? Nie będzie dbał; dogadał się z innymi ludźmi. Dlatego też, jeżeli mamy robić fundusze, to niech pracują w nich ludzie z branży. Nie może być tak, że będziemy wybierać, iż fundusz promocji wołowiny będzie się składał z ludzi związanych z produkcją mleka, owoców czy czegośkolwiek. Ktoś, kto zajmuje się owocami czy owcami nie wie, co w branży mięsnej piszczy. Aby w przyszłości to miało jakiś sens i logikę, to myślę, że powinniśmy się zastanowić nad tym, żeby reprezentantami rolników mogli być rolnicy, którzy reprezentują daną branżę, a nie tylko rolników.

Cały projekt jest bardzo dobry, w końcu coś zmienia. Być może fundusz będzie miał jakiś sens. Jeszcze jedna uwaga do projektu. Fundusze co roku powinny składać raport. Nie może być tak, że mimo funduszu wołowego przez 6 lat spadło spożycie wołowiny z 3,6 kg na 1,6 kg na głowę. Nikt o tym nie mówi. Wszyscy mówią, że w Polsce ludzi nie stać. Przepraszam, ale Czesi jedzą 5 kg wołowiny, Węgrzy jedzą 10 kg – to co, jesteście gorsi od Węgrów, że jemy tylko 1,6 kg? Fundusz wołowy nic nie robi. Nie ma promocji. Spotykam się z rolnikami na wystawach rolniczych i oni mówią – na co my pieniądze płacimy? Komu płacimy?

Naprawdę to są pieniądze ciężko wypracowane przez rolników. Proszę państwa, rolnik 1/10 płaci za zakup nawozów, za ropę, za środki ochrony roślin. Za to wszystko rolnik płaci 1/10, bo kwota nie jest naliczana od czystego zysku, tylko od kosztów produkcji. Musimy naprawdę zacząć szanować pieniądze, żeby rolnicy wiedzieli, że robimy coś na ich korzyść; aby nie było tak, że oni płacą i nic z tego nie mają. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Strona społeczna zabrała głos.

Proszę ministerstwo o ustosunkowanie się do tych słów.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Generalnie chcielibyśmy, żeby ustawa służyła właśnie rolnikom. Nie przywiązywaliśmy się do swoich zapisów i propozycji rządowych na tyle, żeby – jeśli będą słuszne uwagi, propozycje zmian i korekt w projekcie – to je *a priori* odrzucać. Trzeba wyważyć wiele kwestii, o których była tu mowa; rozważyć, na ile zadziałają pozytywnie, na ile mogą spowodować skutki negatywne. Gdy słuchałem ostatniej wypowiedzi, to na logikę wydaje się, że tak – a z drugiej strony to może dobrze, że ktoś, kto zajmował się owcami, był w funduszu bydła, bo przynajmniej nie lobbował we własnym interesie.

A więc to zawsze wymaga bardzo głębokiego wyważenia, kto będzie dobrze reprezentował środowisko rolnicze, kto będzie dobrze reprezentował przetwórców, którzy przetwarzają polskie produkty rolne, kto będzie dobrze reprezentował środowisko izb rolniczych. A także trzeba zastanowić się, jakie mechanizmy prawne można zapisać; mechanizmy, które zapewnią dobrą reprezentację. Na ile znam działanie tego typu instytucji w innych państwach, czy działania, w tym zakresie, w innych państwach, to często zdarza się, że aktywni rolnicy mają na tyle dużo możliwości czasowych i dobrze zorganizowane gospodarstwo, iż są w stanie poświęcać się działalności społecznej; także pań-

stwowej, bo przecież rolnicy są ministrami rolnictwa w niektórych państwach. A więc bardzo często da się to pogodzić.

Ale też częstymi przypadkami są takie sytuacje, że organizacje rolnicze, branżowe czy też zawodowe po prostu zatrudniają fachowców, specjalistów z danej branży, żeby w ich imieniu realizowali to, do czego organizacja jest powołana. W tym także nie ma nic złego; to jest nawet dobre rozwiązanie pod warunkiem, że ta osoba rzeczywiście jest na tyle godnie opłacana, iż nie jest zatrudniona w kilku konkurujących ze sobą instytucjach i nie realizuje różnych, sprzecznych interesów. A zatem, co do reprezentacji i kwestii osób naprawdę warto byłoby nad tym też popracować w gronie parlamentarzystów, w gronie organizacji, specjalistów, którzy tym się zajmują, tak żeby projekt rzeczywiście spełnił oczekiwania.

My chcielibyśmy, co często to podkreślam, mieć partnera po stronie społecznej. Nawet twardego partnera, nawet wymagającego partnera; ale partnera, z którym możemy rozmawiać merytorycznie i szukać najlepszych rozwiązań dla polskiego rolnictwa. Taki jest cel i zadanie ministerstwa rolnictwa. Taki powinien być cel i zadanie każdej struktury, która w tym zakresie funkcjonuje i ma nas wspomagać.

Oczywiście wniosek o powołanie podkomisji jest jak najbardziej zasadny. Chodzi tylko o to, żeby tak zorganizować pracę, aby ustawa była już 1 stycznia bytem prawnym. Rzecz w tym, aby ustawa została wcześniej uchwalona, żeby był czas na przygotowanie się do jej wdrożenia; abyśmy wiosną, gdy wychodzimy w pole – a także wcześniej niż wiosną – wyszli z lepszą promocją polskiej żywności zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym.

W zupełności zgadzam się z opinią pana przewodniczącego Ardanowskiego, że promocja na rynku krajowym też jest bardzo ważna. Tu musi być zachowana odpowiednia proporcja i muszą być zastosowane odpowiednie metody dla każdego z funduszy. Każdy fundusz jest trochę inny i w niektórych przypadkach jest wręcz bardzo konieczne, tak jak w przypadku wspomnianej wołowiny, promowanie jej spożycia na rynku krajowym. Jednak mamy też takie rynki, gdzie rynek krajowy jest naprawdę stabilny i są na nim głównie, pewnie w ponad 90%, produkty polskie; są one już dosyć dobrze wypromowane w Polsce, a więc należałoby szukać rynków trzecich, nie tylko europejskich. Należy znaleźć tutaj taki mechanizm, żeby dla każdego z funduszy, dla każdego z rynków rolnych wypracować troszkę inne formy promocji, dostosowane do tego rynku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Dziękuję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy z druku nr 791.

Był złożony wniosek o powołanie podkomisji. Do podkomisji zgłosili się następujący posłowie...

Zapytam najpierw, czy ktoś jest przeciwko powołaniu podkomisji? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja wyraziła zgodę na powołanie podkomisji.

Do podkomisji złożyli akces następujący posłowie: pan poseł Piotr Polak, pan poseł Zbigniew Dolata, pan poseł Leszek Galemba, pan poseł Mieczysław Miazga, pan poseł Ryszard Bartosik, pan poseł Zbigniew Ajchler, pani posłanka Ewa Lieder, pan poseł Robert Mordak i pan poseł Mirosław Maliszewski.

Czy ktoś jest przeciwny tym kandydatom? Nie widzę. Czy posłowie wyrażają zgodę? Nie widzę sprzeciwu.

Już kończymy. Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji.

Proszę, aby członkowie podkomisji podeszli do stołu, żeby ukonstytuować podkomisję. Zamykam posiedzenie Komisji.